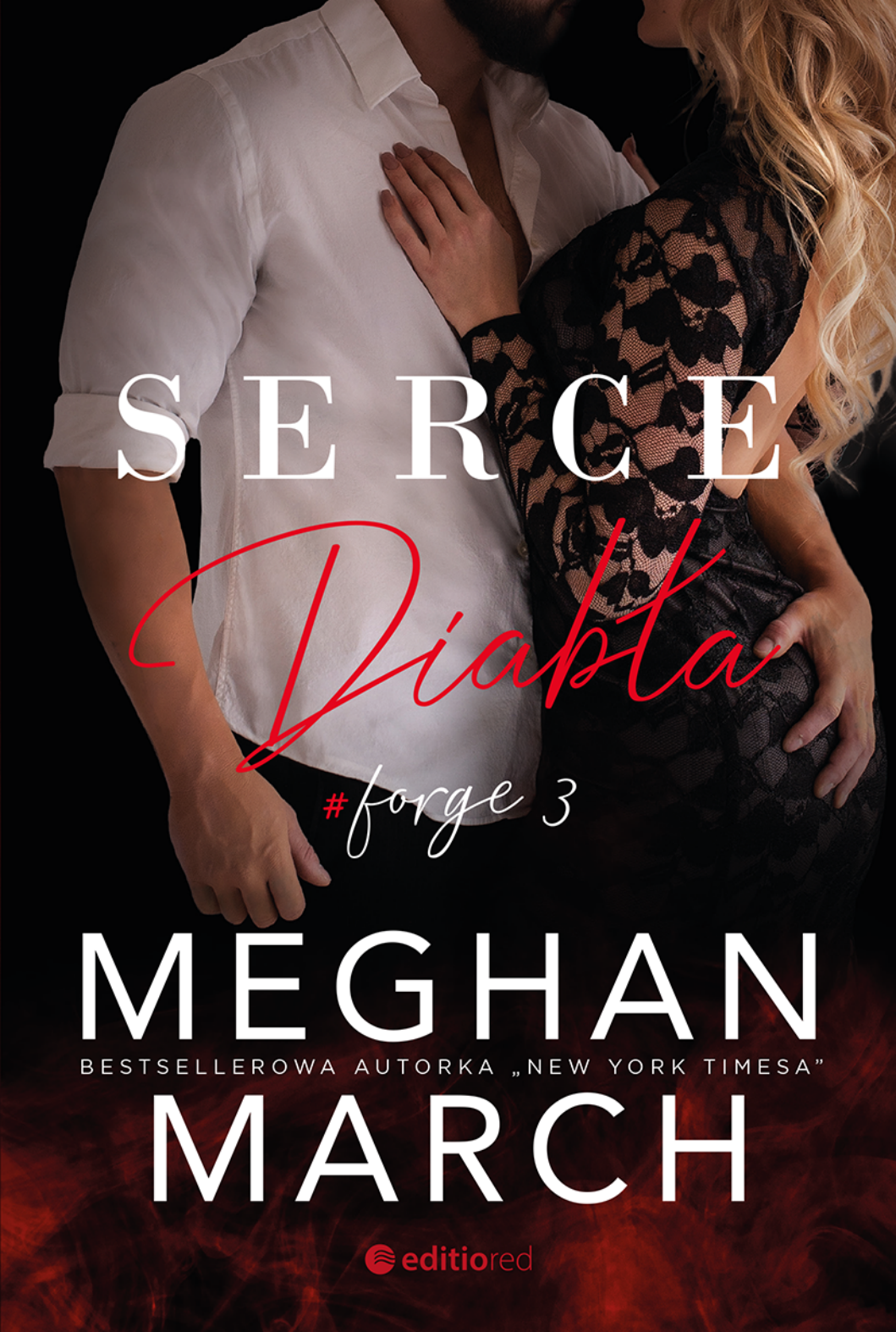




S E R C E

Diapla

#forge 3

MEGHAN

BESTSELLEROWA AUTORKA „NEW YORK TIMESA”

MARCH

Tytuł oryginału: Heart of the Devil (The Forge Trilogy #3)

Tłumaczenie: Marcin Kuchciński

ISBN: 978-83-283-6211-6

Copyright © 2018 by Meghan March LLC

Cover Photo: Paper Tiger Photography.

Polish edition copyright © 2020 by Helion SA
All rights reserved.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Niniejszy utwór jest fikcją literacką. Wszelkie podobieństwo do prawdziwych postaci — żyjących obecnie lub w przeszłości — oraz do rzeczywistych zdarzeń losowych, miejsc czy przedsięwzięć jest czysto przypadkowe.

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://editio.pl/user/opinie/serdf3>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Helion SA

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: editio@editio.pl

WWW: <http://editio.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

2

India



Teraźniejszość

PRZERAŻENIE JEST OBEZWŁADNIAJĄCE. Wpatruję się w mężczyznę, który właśnie wyszedł z windy na korytarz prowadzący do apartamentu na ostatnim piętrze — i najgorszego koszmaru w moim życiu.

Mój mąż został uprowadzony, a Donnigan, Bates i Goliat nie żyją.

Bielewicz przesuwając wzrokiem po mojej poplamionej krwią sukni i jego oczy robią się okrągłe jak spodki.

— Czy to ty ich zabiłeś? *Gdzie on jest?* — pytam piskliwym, pełnym rozpaczyny głosem, a Rosjanin wpatruje się we mnie, jak gdybym oszalała.

— Zabiłem? Kogo? — pyta Bielewicz. Robi ostrożny krok w moją stronę. Boi się, że go ugryzę? W sumie to prawdopodobne.

— Nie zbliżaj się do mnie! Odpowiedz na moje pytania. — Jeśli miał z tym coś wspólnego... Ja w każdym razie nie sprzedam tanio swej skóry. Będę gryzła, biła i kopała. Pazurami wydrapię mu te jego cholerne oczy.

— Przecież grałem w pokera. Razem z tobą. Siedzieliśmy przy tym samym stoliku. Nikogo nie zabiłem.

— Wobec tego kto to zrobił? I gdzie jest mój mąż? — Mój głos uderza w przeszywające uszy wysokie tony i pokazuję palcem za siebie, w głąb korytarza.

— Ja nic nie wiem, ale... — Spojrzenie Bielewicza podąża w ślad za moim wyciągniętym, trzęsącym się ramieniem i w końcu Rosjanin dostrzega Batesa z głową wykręconą pod nienaturalnym kątem oraz leżącego w kałuży krwi Donnigana. — Jezu. Co tu się stało?

— Nie mam pojęcia!

Bielewicz podbiega kolejno do obu mężczyzn, sprawdzając impuls. Nadaremno. Wiem, bo ja już to zrobiłam.

Są martwi. Wszyscy są martwi. Czuję, że zaraz się rozplaczę, ale powstrzymuje mnie widok Bielewicza sięgającego po broń schowaną w kaburze przy łędzie.

— Ty pieprzony kłamco! — krzyczę, zaciskając dłonie w pięści i coraz głębiej wciskając się w kąt. Nie poddam się bez walki.

— Indy! Uspokój się! Nie zamierzam cię zabić. Nie mam pojęcia, co się tu stało. Musisz stanąć za mną.

Mrugam, a on gestem dłoni pokazuje mi miejsce za swoimi plecami. *Co? Nie mam najmniejszego zamiaru się do niego zbliżyć.*

Od strony korytarza, którym przed chwilą przyszedłam, dobiega jęk. Rzucam się w stronę Bielewicza, by mieć lepszy widok.

Proszę cię, Boże, niech to będzie Jericho. Spraw, bym jakimś cudem go nie zauważyła.

Bielewicz próbuje zasłonić mnie swoim ciałem, ale robię krok w bok i wyglądam zza niego. Płomień nadziei, który przez chwilę tlił się mocniej, ponownie przygasa. To nie Jericho idzie w naszą stronę. Krew wypływa z klatki piersiowej Goliata z każdym niepewnym krokiem.

Bielewicz mierzy do niego z pistoletu.

— To twój człowiek czy mam go zastrzelić?

— Mój! Nie zabijaj go! — Przeskakuję przez ciała Batesa i Donnigana i biegnę w stronę Goliata. Jeszcze chwilę temu myślałam, że on też nie żyje... i sądząc po ilości krwi, jaką traci, wkrótce rzeczywiście

może wydać ostatnie tchnienie. — Zatrzymaj się. Usiądź. Pomozemy ci.

Kolana uginają się pod ochroniarzem mojego męża i przyklekam przy nim.

— Ręczniki. Prześcieradła. Szybko! Musimy czymś zatamować krwawienie.

— Zaraz czegoś poszukam. — Bielewicz omija nas i podchodzi do drzwi prowadzących do schowka. Otwiera je jednym kopniakiem.

Po chwili sarta czystych ręczników ląduje na wykładzinie obok mnie.

— Przesuń się — rozkazuje, a ja posłusznie usuwam się na bok, uświadamiając sobie chyba po raz pierwszy, że przestał tytułować mnie panią Forge. Bielewicz odsuwa dłoń Goliata. Został postrzelony w ramię, nie w klatkę piersiową, jak wcześniej myślałam. Rosjanin przez chwilę uważnie ogląda ranę, a następnie szybko przyciska ręcznik i nakazuje Goliatowi go przytrzymać.

— Czy... — wrywam się z pytaniem, ale Bielewicz natychmiast mi przerywa.

— Przyciskaj mocno — mówi do Goliata. — Masz mnóstwo szczęścia. Krwawiłeś tak obficie, że myśleli, iż nie żyjesz.

— Widziałeś, kto to zrobił? Kto porwał Jericha? — W końcu zadaję to pytanie, ściskając mocno ręcznik w dłoniach. — Musimy go odnaleźć.

Bielewicz podaje Goliatowi kolejny ręcznik, bo poprzedni zdążył już cały nasiąknąć krwią.

— Dajmy mu chwilę. Najpierw musimy powstrzymać krwawienie, a potem będziesz mogła zadawać mu swoje pytania.

Gwałtownie obracam głowę i wbijam wzrok w Rosjanina. Jestem pewna, że gdyby spojrzenie mogło zabijać...

— Nie mamy czasu. Może umrzeć w każdej chwili.

Goliat otwiera usta, ale jedyne, co się z nich wydobywa to jęk i stłumione przekleństwo.

— Kurwa...

Bielewicz rozrywa ostatni ręcznik na pasy i owija nimi ramię Goliata, unieruchamiając ją.

— Z pytaniami musimy się wstrzymać dopóki stąd nie znikniemy. W przeciwnym razie policja będzie nas przesłuchiwała przez cały dzień. Ale masz rację. Szanse na znalezienie twojego męża żywego maleją z każdą minutą.

Przewraca mi się w żołądku i żółć podchodzi do gardła.

— Znikniemy... i zostawimy Batesa i Donnigana? Ale...

— Chcesz jeszcze kiedyś zobaczyć swojego męża?

Krew w moich żyłach zastyga.

— Tak, oczywiście, że chcę jeszcze go zobaczyć.

— Świetnie. W takim razie idziemy. — Wstaje i podaje dłoń Goliatowi. Olbrzym podnosi się na chwiejnych nogach, ale przyskakujemy do niego i pomagamy mu się utrzymać w pionie.

— Winda towarowa na drugim końcu korytarza — rzuca Bielewicz, natychmiast budząc moją czujność.

Patrzę na niego podejrzliwie.

— Skąd o niej wiesz? I dlaczego w ogóle nam pomagasz?

Goliat robi pierwszy krok i z jego ust wydobywa się jęk. Krew już przesiąka przez prowizoryczny opatrunek.

Cholera, potrzebuje lekarza.

Bielewicz nie zatrzymuje się jednak, podtrzymując rannego ochroniarza jedną ręką. W drugiej pewnie dzierży broń.

— Pomagam wam, bo jesteś córką jednego z najbardziej wpływowych ludzi w Rosji. Każdy chciałby być w łaskach twojego ojca.

Mój ojciec...

Kolejna fala dreszczy przebiega mi po całym ciele. *Zupełnie o nim zapomniałam.*

— Czy... czy to mógł być on?

Goliat odpowiada na moje pytanie potrząśnięciem głowy. Ten wysiłek wystarczy, by z jego gardła dobył się kolejny jęk bólu.

— Wszyscy byli młodzi. W kominiarkach.

— To nie jest w stylu Fiodorowa — przyznaje Bielewicz. Zatrzymuje się przed drzwiami wymazanymi krwią, prawdopodobnie Goliata. *Drzwi do apartamentu, w którym mieszkałam z Jerichem.* — Jeśli chcesz wziąć jakieś rzeczy, to lepiej się pośpiesz. Musimy stąd zniknąć, zanim przyjedzie policja.

W tej chwili ubrania nie mają dla mnie najmniejszego znaczenia. Nic nie ma znaczenia. Liczy się tylko Jericho.

Kurwa. Kurwa. Ponownie zbiera mi się na płacz. *To niemożliwe. To wszystko nie dzieje się naprawdę.* Niestety, fakty mówią same za siebie i nie mam teraz czasu na rozpacz.

Zbieram się w sobie i wstrzymuję łzy.

— Niczego nie potrzebuję. Chcę tylko odzyskać męża. Chodźmy.

— Dobrze. Chodźmy — zgadza się Bielewicz.

Docieramy do drzwi i naciskam przycisk przywołania windy. W głowie mam mętlik od nadmiaru myśli.

— Jest pan pewny, że to nie mógł być Fiodorow? Nie miałby odpowiedniego motywu?

Bielewicz potrząsa głową, a jego blond włosy ocierają o kołnierzyk koszuli.

— A jakież to mógłby być motyw? Z tego, co słyszałem, on chce jedynie pojednać się ze swoją córką. Porwanie jej męża raczej by mu w tym nie pomogło.

Modłę się w duchu, by miał rację.

— Więc może pomoże nam go odnaleźć? — pytam, nie mając pewności, czy to w ogóle realne. Teraz jednak potrzebuję każdej, naprawdę każdej pomocy.

— Być może — odpowiada Bielewicz. — Być może będzie w stanie ci pomóc.

— A co się stało z Kobą? — Moje ramiona sztywnieją, gdy podnoszę wzrok na Goliata. — Gdzie jest Koba? Co się z nim stało?

Goliat marszczy brwi i nadyma nozdrza.

— Pieprzony zdrajca. Wiedziałem. — Jego ciemne oczy kierują się w moją stronę. — Znajdziemy go. I znajdziemy pana Forge'a.

Przez głowę przelatuje mi kilka scen...

Koba, który nie jest w stanie ochronić mnie przed złodziejem w Saint-Tropez.

Koba siedzący w samochodzie, gdy wynajęci wandale demolują mieszkanie Alanny... a potem niepotrafiący dogonić dzieciaka.

— Sama go zabiję, jeśli Jerichowi spadnie choć jeden włos z głowy.

— Wodzę wzrokiem od jednego mężczyzny do drugiego. — Chodźmy. Chcę odzyskać mojego męża.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —

- 
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

CZY ODWAŻYSZ SIĘ PRZYJĄĆ DAR PROSTO Z SERCA DIABŁA?

India Baptiste miała nerwy ze stali i żelazną wolę. Bezwzględnie dążyła do celu i potrafiła wykorzystać każdy atut — łącznie z zapierającą dech w piersi urodą i mistrzowską grą w pokera. Nigdy nie przegrywała i rzadko kiedy trafiała na kogoś, kto byłby w stanie stawiać jej czoła. Kimś takim okazał się miliarder Jericho Forge, który postanowił, że dostanie ją na własność. Ot, zachcianka bogatego, pozbawionego skrupułów aroganta. India oddała mu wolność i rękę. Nie umiała go jednak znienawidzić ani pokochać. Jericho budził w niej potężne, sprzeczne uczucia: pożądanie, gniew, wściekłość, ale także czułość. Ich małżeństwo od początku przypominało pożar statku na wzburzonym morzu.

Dla Jericha sięgnięcie po kolejną ślicznotkę było równie oczywiste jak władza, którą sprawował żelazną ręką. Tym razem jednak nie chodziło tylko o seks. Wymuszone małżeństwo miało być grą, której celem było zdobycie większej władzy i pieniędzy. Ale trafiła kosa na kamień. Żona niepostrzeżenie obudziła w Jerichu pokłady uczuć, których nigdy wcześniej nie dopuszczał do głosu. Kiedy się zorientował, było już za późno. Popułnił niewybaczalny błąd.

Szalona historia tych dwojga zmierza do nieuniknionego finału. Dzięki wnioskowi wyciągniętemu z przeszłości India i Jericho nabrali siły i odwagi, aby stanąć do walki z ludźmi, którzy dorównywali im w bezwzględności. Niektóre sprawy nie zostały jednak zamknięte, a konsekwencje wydarzeń i decyzji podjętych wiele lat wcześniej mogą okazać się tragiczne w skutkach. Czy Jericho i India zdołają odzyskać siebie nawzajem?

MEGHAN MARCH pochodzi z Michigan. Uwielbia szybkie samochody i broń palną. Często można ją spotkać w lesie w ubłoconych butach, z farbą maskującą na twarzy i z nienagannym manicure'em. W przeszłości trudniła się różnymi zajęciami, obecnie pisze emocjonujące książki o bezwzględnych samcach alfa i pełnokrwistych, silnych kobietach.

 **editio**red



Księgarnia internetowa:
<http://editio.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900



0 601 339900

Sprawdź najnowsze promocje:

🔗 <http://editio.pl/promocje>

Książki najchętniej czytane:

🔗 <http://editio.pl/bestsellery>

Zamów informacje o nowościach:

🔗 <http://editio.pl/nowości>

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: editio@editio.pl
<http://editio.pl>

ebook dostępny na:

ebookpoint



ISBN 978-83-283-6211-6



9 788328 362116

Cena 37,00 zł